

# Agnieszka Woszczyk

---

## Dekonstrukcja ponowoczesna w etyce a problem autonomii moralnej jednostki w ujęciu Zygmunta Baumana

---

Pisma Humanistyczne 2, 7-20

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **DEKONSTRUKCJA PONOWOCZESNA W ETYCE A PROBLEM AUTONOMII MORALNEJ JEDNOSTKI W UJĘCIU ZYGMUNTA BAUMANA**

### **UWAGI WSTĘPNE**

Refleksja dotycząca tytułowego problemu autonomii moralnej jednostki prowadzona może być dwupoziomowo, jako, po pierwsze, analiza samej możliwości autonomii w ramach struktury sfery aksjonormatywnej, jaką ponowoczesny horyzont etyczny wyznacza lub, po drugie, jako analiza ograniczająca się do badania faktycznego jej (tj. autonomii moralnej) występowania w społecznie dających się obserwować zjawiskach. Dwa wskazane poziomy, na których kwestia powyższa może być rozpatrywana odpowiadają kolejno podziałowi etyki na etykę normatywną i etykę opisową, niemniej należy postawić wstępnie pytanie o możliwość przeprowadzenia w kontekście postmodernizmu rozważań na obu tych poziomach, skoro za programowe dla omawianej formacji kulturowo-ideowej uznać można zawieszanie sądów o treści wartościującej, czy też inaczej świadome dekonstruowanie obowiązy-walności i ważności takich sądów.

Podobnie do rangi problemu podniesiona zostać musi kwestia wyboru reprezentatywnej dla omawianego nurtu myślowego literatury, która zilustruje, przynajmniej w zarysie, sposób ujmowania w nim zagadnień związanych z autonomią jednostki, co uzasadnione jest nie

tylko względami formalnymi, ale także zasadniczym unikaniem w ramach ponowoczesnej perspektywy myślowej rozważań o wyraźnie określonym treściowo charakterze i koncentrowaniem się na rozważaniach okołotematycznych, aluzyjnych, rozpluwających się w luźnych związkach skojarzeniowych,<sup>1</sup> co znacznie utrudnia dokonanie przeglądu stanowisk etycznych, czy wyłonienie głównych, typowych dla tego kierunku tez.

W związku ze wskazanymi trudnościami rozważania te oparte będą w swej części eksplikacyjnej na następujących pozycjach: *Etyce ponowoczesnej* oraz *Dwóch szkicach o moralności ponowoczesnej* Zygmunta Baumana. Zauważyć należy, że ograniczenie takie pozwala na ujęcie problemu tytułowego w każdym ze wskazanych wcześniej wymiarów teoretycznych, gdyż Bauman nie tylko dokonuje opisu aktualnej kondycji moralnej człowieka, społeczeństwa, czy też w ogóle świata ponowoczesnego<sup>2</sup>, ale także wykracza poza proste konstatacje wypływające z charakterystyki stanu faktycznego moralności, gdyż „etyka jest czymś więcej niż opisem tego, co ludzie czynią; jest więcej nawet niż opisem ich poglądów na to, co czynić po winni (...). Zdania etyczne we właściwym tego słowa znaczeniu to takie zdania, których prawdziwość nie zależy od tego, co ludzie czynią, ani od tego, co uważają, że czynić powinni.”<sup>3</sup> I chociaż ta deklaratywna wypowiedź autora nie przekreśla jeszcze wskazanych wątpliwości, co do obecności w ponowoczesnej refleksji etycznej rozwiązań o charakterze aksjonormatywnym, niemniej czyni zasadnym już samo stawianie problemu formułowania w ramach omawianego horyzontu ideowego

---

<sup>1</sup> Scharakteryzowany w ten sposób styl postmodernistyczny znajduje swe zakorzenie i uzasadnienie zarazem w klasycznej już Derrideńskiej opozycji *graphie-logos*.

<sup>2</sup> Wprawdzie Bauman zastrzega, że nie zajmuje się ponowoczesną moralnością, ale właśnie ponowoczesną etyką, por. Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996, s. 5. Jednakże choć może w zamiarze samego autora nie leży uprawianie etyki opisowej, to nie da się odmówić omawianym pozycjom charakteru studium z zakresu socjologii moralności, czy nawet historii moralności.

<sup>3</sup> Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994, s. 41-42.

sądów wartościujących, kryteriów oraz zakresu ich obowiązywania, itp. Szczególne zainteresowanie wymiarem normatywnym znajduje swoje uzasadnienie w przekonaniu, że dające się opisowo uchwycić zmiany w moralności nie pozwalają na wyraźne zarysowanie linii demarkacyjnej między nowoczesną, a ponowoczesną etyką, natomiast linię taką wyznacza sytuacja teoretyczna odpowiadająca wspomnianym zmianom.

Praca niniejsza będzie miała charakter nie tylko sprawozdawczy, czy omówieniowy, ale będzie również próbą polemicznego ujęcia prezentowanego stanowiska. Pierwsza część pracy będzie poświęcona rekonstrukcji głównych tez Baumanowskiej etyki powiązanych w sposób istotny z tytułową kwestią moralnej autonomii jednostki, zaś część druga będzie miała charakter krytyczny. Podkreślenie próbnego charakteru tej krytyki wskazuje jednakże raczej na chęć podjęcia współmyślenia z autorem *Etyki ponowoczesnej* pewnych idei, niż pragnienie ich przekreślenia w związku z dostrzeżonymi w argumentacji błędami logicznymi (*ignoratio elenchi* i *petitio principii*), co świadczyłoby także o pomijaniu programowego u Baumana wykraczania poza kanon myślenia wyznaczony przez tradycję racjonalności opartej na fundamentach logicznych.<sup>4</sup>

## CZĘŚĆ PIERWSZA

### PROBLEM AUTONOMII MORALNEJ JEDNOSTKI W RAMACH OPOZYCJI NOWOCZESNOŚĆ - PONOWOCZESNOŚĆ

---

<sup>4</sup> Bauman wyraźnie podkreśla irracjonalny charakter wszelkich rozważań nad moralnością, por. Z. Bauman, *Etyka...*, s. 21 i nast. ale w szerszym kontekście (tzn. kontekście postmodernizmu jako takiego) można mówić również o wychodzeniu poza logiczny paradygmat myślenia ufundowany przez całą europejską tradycję intelektualną, w czym, jak sądzę, dopatrzeć można się nawiązań do programu *żywego myślenia* M. Heideggera, do którego przedstawiciele tego nurtu chętnie się przyznają, co jednak wskazuje na zapoznanie przez nich Heideggerowskiej wykładni myślenia, por. J. Derrida, *Pozycje*, Warszawa 1997, s. 14 i nast.

Opozycja nowoczesność – ponowoczesność w kontekście postawionego problemu zajmuje w rozważaniach Baumana pozycję centralnej osi konstrukcyjnej dla budowy szeregu pojemnych treściowo schematów, które ilustrują wieloaspektowość, czy złożoność sytuacji jaka determinuje kształt jednostkowej autonomii moralnej. Do schematów takich należą między innymi wzorce osobowe, charakterystyki formacji społeczno-polityczno-techniczno-ekonomicznych, a w końcu także samej struktury ideowej tych formacji. Przedstawienie owych schematów jest jednoznaczne z przedstawieniem szerokiego tła socjologiczno-historycznego, w horyzoncie którego ukazana zostaje specyfika ponowoczesnego rozumienia moralności względem jej rozumienia nowoczesnego, w ten sposób, że przeciwstawiona sobie nowoczesność i ponowoczesność znajdują odbicie w analogicznej diadzie heteronomia moralna – moralna autonomia. Co pozwala zauważyć, że punkt wyjścia Baumanowskich analiz jest niewątpliwie w większej mierze wsparty na etyce opisowej niż normatywnej.

Bliższe omówienie wymienionych schematów zobrazuje ich powiązanie z problemem samostanowienia moralnego, gdyż charakteryzują one kondycję ludzką w tym wymiarze, w jakim podlega ona determinacji przez czynniki zewnętrzne. Będzie to więc zarazem nakreślenie możliwych w ramach wspomnianych determinacji *modi* przejawiania się aktywności ludzkiej, w tym zwłaszcza aktywności moralnej. Analizę owych schematów w oparciu o opozycję nowoczesność-ponowoczesność należy rozpocząć od wyjaśnienia sensu tego przeciwstawienia. „<<Po>> w słowie <<ponowoczesny>> - jak podkreśla Bauman - nie ma znaczenia chronologicznego”<sup>5</sup>, a więc omawiana opozycja nie sprowadza się do wskazania następujących po sobie w czasie procesów zmian wyznaczonych przez uwarunkowania zewnętrzne, gdyż „<<po>> implikuje, co najwyżej przekonanie(...), że długotrwałe i rzetelne starania nowoczesne były nierozważne i skazane

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 16-17.

na niepowodzenie, że opierały się na nieporozumieniu i musiały prędkiej, czy później się wyczerpać niespełniwszy zadania jakie sobie stawiały; implikuje innymi słowy, że to nowoczesność sama z konieczności ujawni, jeśli nawet jeszcze tego nie uczyniła, próżność swych nadziei i marnotrawstwo zachodów.<sup>6</sup> Antynomia nowoczesność- ponowoczesność zostaje więc wyodrębniona przede wszystkim ze względu na obecność świadomości lub raczej samoświadomości jaką epoka jest w stanie wykształcić, oznacza to jednocześnie autodestrukcję, gdyż proces ten sprowadza się do zdania sobie sprawy z ograniczeń tkwiących we własnych podstawach, a w konsekwencji do zniesienia wartości uznawanych za konstytutywne, fundamentalne i absolutne. Uzyskanie przez nowoczesność samoświadomości (czyli transformacja w ponowoczesność) oznacza wg Baumana radykalne podważenie, czyli dekonstrukcję **wszystkich** wartości. Jest to jeden z głównych wyróżników ponowoczesnego horyzontu etycznego. Teza ta jest jedną z ważniejszych jakie Bauman artykułuje w ramach *Etyki ponowoczesnej*. Dekonstrukcja nie oznacza jednak nihilistycznej destrukcji<sup>7</sup> wszelkich sądów wartościujących, czy postulatycznych, ale uznanie ich zasadniczej irracjonalności, ambiwalencji, niepowszechności i aporetyczności<sup>8</sup>.

Wyrazem dekonstrukcji jest postawa człowieka ponowoczesnego uwidaczniająca się w schemacie wzorców osobowych, które w epoce nowoczesnej wprawdzie były obecne, ale nigdy nie stanowiły powszechnej normy i nie zlewały się ze sobą wzajemnie, przesądzając tym samym o niekonsekwencji postępowania, niespójności i epizodyczności rozmaitych sfer życia jednostek. Na wzorce te składa się koniunkcja postaw *spacerowicza, włóczęgi, turysty oraz gracza*.<sup>9</sup>

---

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Dekonstrukcja jak wskazuje na to łacińska etymologia słowa nie jest równoważna destrukcji, gdyż pierwsza oznacza przeciwieństwo *con-struo, -ere, struxi, -structum*, i oznacza bardziej rozbiór (także rozumowy), rozkład na części składowe niż niszczenie tak jak destrukcja (*de-struo*).

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 17-22.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 235-243. A także Z. Bauman, *Dwa szkice...*, s. 10- 36.

Nałożenie się na siebie i aktualizacja w konkretnych jednostkach tak wielorakich postaw jest wynikiem wykształcenia się w życiu ponowoczesnym także innych zjawisk, tym razem związanych z siecią stosunków ekonomicznych i społecznych, takich jak chociażby uniformizacja i globalizacja życia, i ich kulturowych odpowiedników. Dekonstrukcjonistyczny charakter analizowanych schematów, poprzez które Bauman ujmuje ogólną kondycję człowieka ponowoczesnego wyraża się w radykalnej niepodatności sytuacji ujętych w ramach owych schematów na zabiegi o charakterze normatywnym. Innymi słowy sytuacje w jakich znalazł się człowiek ponowoczesny ze względu na ich nieprzekładalność, czy też niesprowadzalność do sytuacji już etycznie unormowanych wykazały ostateczne bankructwo wszelkich prób stworzenia koherentnego systemu etycznego, jaki pozostawał w zasięgu marzeń nowoczesności. Świadomość niemożliwości zbudowania wspomnianego systemu może prowadzić do dwojakich konsekwencji: albo relatywizmu etycznego, ale takie rozwiązanie przekreśla także możliwość postawienia problemu autonomii moralnej jednostki w kontekście ponowoczesnego horyzontu etycznego, albo całkowitego zaniechania poszukiwania aksjonormatywnych podstaw moralności poza samą tylko jaźnią moralną, co z kolei wiąże się ze sprowadzeniem wszelkich rozstrzygnięć etycznych do poziomu antropologii<sup>10</sup>. Rozstrzygając dysjunkcję płynącą z zanegowania możliwości stworzenia spójnego układu normującego etycznie uwikłane działania człowieka ponowoczesnego Bauman stwierdza: „perspektywa ponowoczesna *nie odstawia <<względności>> zjawisk o charakterze moralnym*. Nie wynika też jednak z wielości kodeksów etycznych, współza-

---

<sup>10</sup> Wniosek ten można uznać wprawdzie za dyskusyjny, chociażby z punktu widzenia Kantowskiej etyki budowanej całkowicie *a priori*, jako „metafizyka moralności nie pomieszana z żadną antropologią”, por. I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1984, s. 35., jednakże dla potrzeb niniejszych rozważań Kantowska uwaga zostanie pominięta, gdyż w perspektywie ponowoczesnej problem uniwersalnej, obiektywnej ważności praw moralnych może swobodnie zostać zredukowany do poziomu antropologii, zwłaszcza rozumianej szeroko jako metafizyka człowieka.

wodniczących ze sobą w czasach ponowoczesnych, to, że nic dla porozumienia w sprawach zasad moralnych zrobić nie można. (...) Z ponowoczesnego oglądu zjawisk noszących charakter moralny wysnuć można wnioski wręcz przeciwne. (...) Jeśli moralność ogólnoludzka jest do pomyślenia, to nie jako produkt końcowy globalizujących zabiegów zinstytucjonalizowanych władz (...)”<sup>11</sup>, ale jako wynik działania jaźni moralnej.

Konkludując: radykalna opozycja nowoczesność – ponowoczesność ujęta w kategoriach etycznych sprowadza się do antynomii: moralna heteronomia – moralna autonomia, nie znaczy to jednak, że samostanowienie możliwe jest tylko wraz z radykalną zmianą perspektywy nowoczesnej na ponowoczesną, oznacza to raczej, że rezultatem dekonstrukcji jest ograniczenie samej możliwości budowania sfery aksjonormatywnej tak dalece, że nie może ona, jako obowiązująca, zostać ujęta w obrębie transcendujących poziom autonomii jaźni moralnej norm, czy nakazów.

## JAŹŃ MORALNA

### A PROBLEM ETYCZNEGO WYMIARU RELACJI JA - INNY

Skoro sfera autonomicznego stanowienia wartości jest jedyną sferą w której możliwe jest ukonstytuowanie się norm etycznych, należy zbadać czy, i w jakim stopniu etyczne normy z niej wywiedzione znajdują odniesienie do przestrzeni, na której wykształcają się relacje o charakterze moralnym. Rozważanie to pozwoli określić obszar kompetencji etyki subiektywnie ustanowionej, a więc zakreślić granice możliwości normatywnych odniesień ponowoczesności.

Przestrzeń relacji moralnych rozpada się zdaniem Baumana na stosunki *Ja – Inny*, czyli *Drugi*, czyli *Twarz*, oraz *Ja – inny inny*, czyli *Trzeci*, czyli społeczeństwo, czyli także kolejne pokolenia. Jeśli

---

<sup>11</sup> Z. Bauman, *Etyka...*, s. 22-24.



przyjmujemy za Baumanem, iż moralna aktywność jaźni pozostaje wykluczona z zasięgu racjonalnego wpływu rozumu, to należy także zgodzić się, co do impulsywnego jedynie charakteru wykształcanych przez ową jaźń aktów moralnych<sup>12</sup>. Jaźń moralna nie ma fundamentów nie tylko zewnętrznych, heteronomicznych, ale także wewnętrznych. Stwierdzenie to ma daleko idące konsekwencje dla rozumienia natury ludzkiej. Otóż, nie można w oparciu o analizę moralnej aktywności *subiectum* wnioskować o obecności trwałych, podmiotowych struktur moralnych, które przesądzałyby *a priori* o istnieniu koniecznych, określonych norm, czy zasad etycznych. Subiektywna jaźń moralna jest zawsze tylko czystą możliwością zdolną do urzeczywistnienia działania zgodnego z własnym, jednostkowym impulsem moralnym. Podkreślanie niewystarczalności impulsu moralnego jako realnej podstawy, czy fundamentu dla ukonstytuowania się relacji o charakterze moralnym, jest zdaniem Baumana typowym błędem, który prowadzi do zanegowania jednostkowej autonomii moralnej, a w konsekwencji także wszelkiej możliwej sfery wartości, gdyż wartości o tyle tylko mogą być wartościami, o ile stanowione i urzeczywistniane są dzięki wolnej woli podmiotu. Jedyną szansą zachowania autonomii moralnej jest więc przyznanie prawa do jej określania podmiotowi. *Ja* jest zatem strukturą, która jako jedyny element wspomnianych relacji nadaje im sens moralny. Powstaje wobec tego problem, czy każda relacja w jaką wchodzi podmiot angażuje także jaźń moralną, czyli innymi słowy: czy każda relacja interpersonalna posiada odniesienie moralne?

Powołując się na dialogistów, a w szczególności E. Levinasa, Bauman ogranicza moralny wymiar omawianych relacji, do *moralności we dwoje*, a więc tylko do stosunku *Ja – Twarz*.<sup>13</sup> Relacja ta ma charakter asymetryczny, gdyż to *Ja* jest w relacji tej stroną wyłącznie zobowiązaną, Inny nie ma żadnych obowiązków, nie ponosi

---

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 85.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 110-145.

odpowiedzialności, a jedynie czyni odpowiedzialnym, ma przyznane przez samą moralną relację odpowiedzialności prawo czynienia podmiotu odpowiedzialnym i „(...) to właśnie dzięki swej jednostronności, niesymetryczności, skondensowaniu inicjatyw i siły twórczej całkowicie po mojej stronie, wolność jaźni moralnej jest, wbrew pozorom, jedyną bodaj wolnością, za którą nie wlecze się cień zależności...”<sup>14</sup> Relacja ta właśnie dlatego ma charakter moralny, że nie ma sensu paktu, czy umowy zawieranej dla obustronnego realizowania zobowiązań, w przekonaniu o płynących z ich wypełnienia korzyściach, „odpowiedzialność tak długo pozostaje odpowiedzialnością moralną tylko, jak długo nie podjęto starania, by zinwentaryzować jej zawartość sporządzając wyczerpującą listę obowiązków i podjętych już zobowiązań.”<sup>15</sup>

„Sceną pierwotną moralności jest spotkanie twarzą w twarz, stadło intymne – moralność we dwoje. I tu się właśnie moralność, a wraz z nią i jaźń moralna poczyną.”<sup>16</sup> Wobec tego otwartym pozostaje problem dlaczego relacja *Ja – Trzeci* nie ma już charakteru moralnego? Bauman zauważa, że wraz z pojawieniem się *Trzeciego* „pojawia się prawdziwe społeczeństwo, zaś naiwny, nie poddany regułom i niesforny impuls moralny – ów niezbędny i zarazem wystarczający warunek <<moralności we dwoje>> przestaje wystarczać.”<sup>17</sup> Inny, który jest *Trzecim* napotykanym jest tylko o tyle, o ile podmiot relacji moralnej opuszcza obszar „moralności we dwoje”, bo oznacza to każdorazowo podważenie niezastępowalności *Drugiego*, możliwość porównania, zrównania, wymierzania praw i obowiązków, wreszcie działania w ramach umowy, wymaga to jednak przede wszystkim poddania się rozumowi, który eliminuje irracjonalny impuls moralny domagając się ustanowienia zewnętrznych, powszechnych

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 117.

<sup>15</sup> Tamże, s. 116.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże, s. 150.

praw, które właśnie z racji swej zewnętrzności pozbawione są znaczenia moralnego. Społeczeństwo okazuje się być w tym kontekście jedynie składem przepisów, który „od czasu do czasu (...) podtrzymuje jaźń moralną w ten sam sposób, w jaki pętla podtrzymuje wisielca. Normy są tu pętlą, a rozum powroźnikiem.”<sup>18</sup>

Podsumowując: moralny charakter relacji interpersonalnych możliwy jest tylko w tej mierze, w jakiej możliwe jest zachowanie autonomii moralnej jednostki. Przymiotnik *moralny* w kontekście Baumanowskiej etyki pełni więc funkcję synonimiczną w stosunku do terminu *autonomia*, a zatem redukcja zakresu podmiotowej wolności aksjologicznej do relacji *Ja - Twarz* jest równoznaczna z przekreśleniem moralnego aspektu innych możliwych relacji.

## CZĘŚĆ DRUGA

### ZASADA AUTONOMII MORALNEJ W KONTEKŚCIE PROBLEMU ETYCZNYCH FUNDAMENTÓW PONOWOCZESNOŚCI

Z. Bauman w przeciwieństwie do piewców absolutnej wolności z jaką utożsamiana jest ponowoczesna moralność<sup>19</sup> w *Etyce ponowoczesnej*, (ale również w *Dwóch szkicach o moralności ponowoczesnej*) zdecydowanie dystansuje się do faktycznej moralności ukształtowanej w ramach formacji społeczno-kulturowych pozostających pod wpływem postmodernistycznego dekonstrukcjonizmu, przypisując jej cechy braku określoności, kształtującego postawę aksjologicznej bezdomności, zagubienia a nawet amoralności, oraz zarzucając jej charakter masowy, a zatem heteronomiczny<sup>20</sup>. Jednocześnie zauważa, że

---

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 7.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 177 i nast.

„jakakolwiek moralność masy by nie posiadały, nie wywodziła się ona ze specjalistycznych wysiłków zainstalowania i wpajania heteronomicznych i uogólnionych przepisów na rozróżnienie między dobrem jako takim, a złem.(...)Wszystko to przysparza wiarygodności przypuszczeniu, że kryzys etyczny nie musi zwiastować kryzysu moralności. Można dowodzić, i to w sposób całkiem przekonujący, tezy dokładnie przeciwnej: że mianowicie kres <<ery etyki>> nie oznacza kresu <<ery moralności>> - i że czasy ponowoczesne można rozpatrywać jako – potencjalnie przynajmniej – taką właśnie erę.”<sup>21</sup> Należy więc przeanalizować sens możliwego fundamentu odnowy moralnej jaki wirtualnie obecny jest w dekonstrukcjonizmie ponowoczesnym.

Dekonstrukcja rozumiana jako rozbiór, demontaż nowoczesnej etyki normatywnej nakierowana jest na detronizację dotychczasowych wartości, na anihilację etycznych absolutów, przez wprowadzenie zasady pluralizmu aksjologicznego, jednakże negatywna strona tego procesu nie jest jego stroną jedyną, gdyż dekonstruowanie nie może ze swej istoty być procesem zmierzającym *ad infinitum*, jeśli zakłada się jakiegokolwiek wartości (a Bauman je zakłada) i jeśli proces ten różnić ma się od nihilistycznej destrukcji. Pozytywny aspekt dekonstrukcji ujawnia się wraz z przeprowadzeniem tej operacji do granic jej własnych możliwości, a zatem aż do ujawnienia niezmiennych, niepodatnych na podważanie wartości, aż do odkrycia etycznego *fundamentum absolutum inconcussum*.

Przebieg omawianego procesu dekonstrukcji w wywodach Baumana wskazuje jednak wyraźnie na *ignoratio elenchi*, gdyż jeśli za punkt wyjścia swoich rozważań autor ten przyjmuje tezę o niemożliwości wydzielenia jakiegokolwiek trwałej natury moralnej jako zespołu aksjologicznych *a priori* obecnych w każdej jednostce ludzkiej, a następnie przyjmuje impuls moralny, który w momencie swego

---

<sup>21</sup> Z. Bauman, *Dwa szkice...*, s. 83.

pojawienia się konstytuuje również jaźń moralną, i co więcej objawia się tylko i wyłącznie jako korelat relacji *Ja – Drugi*, czyli *Twarz*, która stanowi wyłączny wyznacznik wartości, to okazuje się, że faktycznie przyjęta została trwała, relacyjna struktura określająca nie tylko formalnie, ale także treściowo autonomię moralną, a więc ostatecznie nie jest to struktura różniąca się od innych stałych antropologicznych mogących stanowić podstawę dla działań moralnych. Wprawdzie Bauman zauważa, że impuls moralny posiada cechy, które zasadniczo nie są uznawane przez filozofów za grunt, czy fundament pozwalający na wyodrębnienie konstytutywnych elementów natury ludzkiej a więc np. nietrwałość i zmienność czasową, to jednak nie jest to wystarczająco mocny argument, gdyż nawet jeśli sam impuls moralny, jaźń moralna nie posiadają bezwzględnego trwania czasowego, a przeciwnie aktualizują się tylko w określonych okolicznościach (takich jak zrzucenie maski przez *Innego* i odsłonięcie *Twarzy*), to właśnie w owych momentach trwania spełniają w pełni kryteria bycia fundamentem moralności natury ludzkiej.

Zatem można przyjąć, że Bauman jedynie pozornie odrzucił koncepcję natury ludzkiej, w rzeczywistości nastąpiło jedynie przesunięcie kwestii, co dowodzi jednak nie tyle niewystarczalności przeprowadzonego zabiegu ograniczenia podstaw autonomii moralnej do samego tylko impulsu moralnego, co po prostu niemożliwość prowadzenia jakichkolwiek rozważań nad strukturami moralnymi bez odniesienia do określonych stałych antropologicznych wyznaczających warunki w jakich ukonstytuowana może zostać sfera moralna.

Jednocześnie przedstawione powyżej rozumowanie Baumana zmierzające od faktu obecności pluralizmu aksjologicznego jako jednej z charakterystycznych cech ponowoczesnej perspektywy etycznej, do ustanowienia w jej ramach autonomii woli nosi znamiona paralogizmu. Przyjęcie równoważności dowolnych wartości etycznych w ramach dekonstrukcji ma bowiem charakter wyłącznie negatywny, do czasu aż odkryta zostanie sfera wartości absolutnych, niepodatnych na

dekonstrukcję. Bez zaczepienia o wskazany fundament nie może bowiem dokonać się wyróżnienie żadnej wartości, czy normy. Bauman mimo tych ograniczeń, jakie nakłada wewnętrzna logika dekonstrukcji, przyjmuje jako oczywistość prymat wartości *Drugiego*, oraz związanych z nią norm odpowiedzialności moralnej, a zatem teza, która wymaga dowodu ze względu na ambiwalencję wartości przyjęta zostaje bez dowodu, jako przesłanka, co więcej jako przesłanka oczywista.

Przynajmniej ze względu na powyższe zastrzeżenia można podważyć sens Baumanowskiej eksplikacji koncepcji autonomii moralnej w ramach etyki ponowoczesnej. Podważenie to nie ma jednak siły niwelującej całość przedstawionego w ramach omawianej koncepcji rozumowania, którego szczególnie cenny element stanowi wskazanie pozytywnych zadań dekonstrukcji.

## UWAGI PODSUMOWUJĄCE

Z. Bauman przedstawiając etykę ponowoczesną zarówno w wymiarze opisowym, jak i normatywnym dokonuje interesującego zestawienia nowoczesnej i ponowoczesnej perspektywy etycznej. Stosunki zachodzące między tymi perspektywami obrazują jak wraz ze zmniejszaniem się zakresu aksjonormatywnych kompetencji etyki ponowoczesnej, oraz narastaniem nietypowych, niespotykanych wcześniej problemów etycznych i moralnych wpisujących się w obraz ponowoczesnego życia wzrasta również samoświadomość człowieka, co do obszaru własnej autonomii moralnej. Zdecydowanie, perspektywa ponowoczesna wskazuje na niemożliwość ostatecznego rozwiązania problemów moralnych poprzez stworzenie koherentnego zespołu norm i nakazów, które objąć zdołałyby, unikając jednocześnie aporetyczności, całość relacji w jakie wchodzi człowiek ponowoczesny. Nieuchronna

konieczność porzucenia nadziei na budowę takiego systemu determinuje jednocześnie potrzebę głębszego zaangażowania się realizację jednostkowej autonomii moralnej, gdyż zgodnie z przekonaniem Baumana „ludzie wrzuceni w społeczeństwo ponowoczesne nie mają poniekąd ucieczki: muszą spojrzeć w oczy własnej niezawisłości moralnej,”<sup>22</sup> to znaczy muszą sami stać się odpowiedzialni za siebie.

---

<sup>22</sup> Z. Bauman, *Dwa szkice...*, s. 84.

AGNIESZKA WOSZCZYK - studentka IV roku filozofii U. Śl., uczestniczka ogólnopolskiej konferencji kół filozoficznych w Strzyżowie, na której wygłosiła referat pt. „Spór o racjonalność nauki”.